Nr. 173. Piątek 1 sierpnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Zagranicą zł. 4.

Na drodze rekonwalescencji.

Sosnowiec, 1 sierpnia.

Dyskusja budżetowa tegoroczna była szczególnie i wyjątkowo doniosła. Przedewszystkiem dlatego, iż w dziejach wskrzeszonej politycznie Polski, zdarza się ona po raz pierwszy. To świadczy, iż nasze stosunki polityczne, dotąd nieuregulowane i nienormalne, teraz dopiero wkraczają na tory ściśle konstytucyjne. Powtóre dlatego, iż sprawa budżetowa, która ogniskuje w sobie zawsze najważniejsze zagadnienia państwowe, w naszej obecnej sytuacji złączyła się nierozdzielnie ze sprawą sanacyjną. Wreszcie i dlatego jeszcze, że dzięki brakowi wyraźnej większości w sejmie, lewica naszych ciał prawodawczych miała możność i widoki wszczęcia walki nietyle o zmianę polityki rządowej, lub samego rządu, ile o usunięcie z niego pewnych, politycznie dla niej niedość sympatycznych ministrów.

Pierwszy normalny roczny budżet państwa polskiego wniesiony był do izb sejmowych przez rząd większości polskiej w osobie jego ministra skarbu, posła Kucharskiego, jeszcze w czasie konstytucyjnie normalnym, t. j. na jesieni roku ubiegłego. Jeśli mimoto debata odnośna nastąpiła dopiero w porze obecnej, to przypisać należy ciężkim powikłaniom finansowo-gospodarczym, któreśmy przeżywali i dotąd, niestety, przeżywamy. Zagadnienie sanacji, zwłaszcza stabilizacji pieniądza, oraz energicznego ściągnięcia świadczeń podatkowych, wypełniło całe półrocze ciężkiej pracy rządowej, oraz najwyższego wysiłku płatniczego społeczeństwa. Dopiero, gdy te prace i wysiłek dały wyniki poważne, do pewnego stopnia decydujące, stało się możliwem ułożyć ostatecznie budżet realny, oparty na wykazanych doświadczeniem wpływach i wydatkach; pierwotny bowiem preliminarz jesienny był tylko projektem, racjonalnym wprawdzie, lecz urzeczywistnienie, którego zależało całkowicie od rezultatu zabiegów sanacyjnych. Stąd budżet obecny, w szczególności zaś równowaga objętych nim wydatków z rzeczywistemi dochodami stanowi tak samo objaw powodzenia sanacji, jak np. nowa waluta złotowa. Dochody i wydatki balansują się w sumie około 1450 tysięcy złotych, a więc niewiele niżej, aniżeli przed wojną, gdy opłacaliśmy rządom zaborczym razem około 1600 złotych rocznie, jednak przy wiele większej ilości gotówki w kraju, a więc w warunkach mniej ciężkich.

W ubiegłych zaś latach powojennych 1922 i 1923 wpłaciliśmy skarbowi tylko 550 i 500 miljonów złotych także w warunkach łatwiejszych, bowiem przed stabilizacją pieniądza zyski inflacyjne przemysłu i rolnictwa ułatwiały płacenie danin.

Pokrycie tak stosunkowo wysokiego, prawie przedwojennego, budżetu bardzo ciężko wyczerpało życie gospodarcze (chociaż dopiero połowa roku ubiegła) przez wysiłek konieczny, ażeby je osiągnąć. Właśnie to zagadnienie stanowiło g ł ó w n y przedmiot tej części dyskusji budżetowej, która zasługuje na nazwę prawdziwie poważnej. Rzeczą łatwiejszą było przyjęcie przez sejm do zatwierdzającej wiadomości tych pomyślnych sanacyjnych wyników, które krystalizuje w sobie równowaga przedstawionego budżetu. To nastąpiło już właśnie w g ł o s o w a n i u ostatecznem. Przedmiot do pewnego stopnia sporny stanowiła natomiast główna sprawa dalszej polityki gospodarczej, czyli koniecznych ustępstw dla życia gospodarczego, ponad siły obciążonego. Sprawa warunków, na j a k i c h Grabski podejmuje się prowadzić dalej swoje dzieło, a mianowicie nowej ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządowych, również nie przedstawiała większych trudności, ustawa wzmiankowana nie przewiduje nowych płatniczych obciążeń ludności, ogranicza się w zakresie nowych dochodów skarbowych, głównie do projektu monopolu na spirytus i sól.

Najważniejszy przedmiot obrad nad budżetem stanowiła tedy sprawa ulg dla życia gospodarczego. Politykę walutową stosowaną po wprowadzeniu złotego, k t ó r e j główną zasadę przewodnią stanowi w y s o k i e pokrycie złotem nowego pieniądza, ażeby kurs jego uczynić możliwie stałym, wszyscy najwybitniejsi mówcy zaakceptowali, mimo, iż pociąga ona za sobą konieczność ciasnego obiegu, t. j. zbyt małej ilości gotówki w kraju; to zaś właśnie jest główną przyczyną gospodarczych niedomagań, powoduje bowiem brak kapitału obrotowego. Zastrzegano się wprawdzie przeciwko zbyt silnej deflacji, t. j. wyżej zaznaczonemu niedostatecznemu rozwinięciu pieniądza w kraju, jednak nikt nie uzależnił swego poparcia dla polityki rządowej od głębszej zmiany tejże polityki.

Ulgę dla życia gospodarczego obmyślano w innej postaci. Z inicjatywy i za poparciem stronnictw prawicy i centrum, a mianowicie zw. ludowo-narodowego, oraz p. s. l. „Piasta", z lewicy zaś także za z g o d ą mało-rolnego „wyzwolenia", uzyskano od rządu zniżkę, względnie zniesienie ceł wywozowych od produktów rolnych roślinnych oraz hodowlanych. Zniżka ta wzmoże eksport rolny i przysporzy rolnictwu kapitału obrotowego, którego mu tak dotkliwie brak. Z drugiej strony została już ogłoszona nowa taryfa ceł przywozowych, zawierająca zniżkę dla tych artykułów przemysłowych, które są rolnictwu potrzebne, co wpłynie na zniżkę c e n odnośnych w kraju, już to w towarze importowanym, już miejscowym. Drożyzny zboża krajowego niema powodu przewidywać z powodu pewnego eksportu, bowiem ze żniw zeszłorocznych posiadaliśmy nadwyżkę, a rozpoczęły się już tymczasem nowe. Zniżka cen przemysłowych postawi raczej w trudne położenie wytwórczość fabryczną, jednak zmiana taryfy nie jest tak gwałtowna, by przemysł nie mógł się przystosować, jeśli zdoła zmniejszyć koszta produkcji, przez doprowadzenie wydajności pracy robotniczej do norm przedwojennych i jeżeli sprzeda choćby ze stratą towar już wytworzony, a dla nowego otrzyma z banku polskiego, albo z zagranicy obfitszy i tańszy, niż dotąd kredyt.

Ku p o w y ż s z y m ustępstwom skłania się premjer Grabski w swojem obszernem expose. Akceptowali walutową politykę rządu i poparli nowe zamierzenia gospodarcze w przemówieniach zasadniczych przedstawiciele prawicy, posłowie: Zdziechowski (referent generalnej komisji budżetowej, który zagaił dyskusję budżetową): Głąbiński (prezes klubu sejmowego zw. l. n.), Kucharski (b. minister s k a r b u), Wierzbicki (prezes związku przemysłu i górnictwa) dalej poseł Dubanowicz (chrześcjańsko - narodowy), poseł Kwiatkowski (chrześcjańskidemokrata) i inni.

Obrady nad budżetem się skończyły. Uchwalono więc po raz pierwszy w dniach sejmu polskiego tę dwunastą ustawę; wkrótce zaś potem, nowe pełnomocnictwa nadzwyczajne dla rządu w zakresie polityki skarbowej. Rekonwalescencja gospodarcza Polski prowadzi już do rychłego uzdrowienia.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Pierwsza rata amortyzacyjna listów zastawnych zgodnie z ustawą o przerachowaniu ma być wypłacona jeszcze w końcu bieżącego roku. Listy zastawne zostaną wymienione na złotowe lub przestęplowane a pierwszy kupon będzie płatny w dn. 21 lipca 1925 r.

— W dn. 8 sierpnia przybywa do Polski z Londynu drogą na Gdańsk misja wojskowa turecka. Goście spędzą w Polsce około 8 dni i zapoznają się w tym czasie z obecnym stanem ogólnym i wyszkoleniem armji polskiej. Jest to pierwsza w Polsce wizyta przedstawicieli armji tureckiej. Władze wojskowe zajęły się przyjęciem gości.

— „Danziger Zeitung" omawiając przesilenie w Polsce zakończone nominacją Skrzyńskiego na ministra spraw zagranicznych pisze: Polski tyczy z bliska to co przyniesie konferencja londyńska. Nietylko wyłącznie Paryż powinien ustalać politykę polską w Europie. Jeżeli Polska, chce więcej niż dotychczas liczyć się z ogólną polityką europejską, musi wziąć więcej udziału w problemach europejskich.

— Wobec maksymalistycznych żądań posła Grünbauma rząd nie widzi możności przystąpienia do realizacji swoich pierwotnych zamierzeń w zakresie kwestji szkolnych, językowych i wyznaniowych żydowskich. Kwestje te będą powtórnie rozpatrywane. W międzyczasie rząd na podstawie orzeczenia arbitrażowego prof. Kackenbecka zajmie się uregulowaniem spraw mniejszości niemieckiej.

— Transporty zboża polskiego zagranicę idą na wielką skalę. Od 27 do 31 lipca firmy polskie załadowały 15 okrętów zboża w ilości 9.500 ton, przeznaczonych głównie do Danji południowej, Szwecji i Finlandji. W transporcie tym znajduje się 14 statków żyta i 1 jęczmienia.

— Rakowski przed wyjazdem do Moskwy miał rozmowę z

Herriotem, którego prosił o udzielenie mu memorandum jakie złożyli francuscy posiadacze rosyjskich papierów w Paryżu. Herriot udzielił mu tego memorandum a ponadto zwrócił mu uwagę, że francuski punkt widzenia w sprawie należności rosyjskich jest najlepiej sformułowany, w memorjale Seideoux który będzie podstawą dla wszelkich rokowań ze strony Francji.

Brednie niemieckie.

Gdańsk, 1 sierpnia

„Danziger Allgemeine Zeitung“ pod tytułem „Polska i Rosja“ pisze: Polski pełnomocnik w Moskwie Darowski ma powrócić na swój posterunek. Polska będzie popierać wszystkiemi środkami powstanie przeciwko czerwonemu rządowi. Celem tej propagandy jest przywróceniem do władzy rządu carskiego, który w ścisłem porozumieniu z Francją odbierze raz na zawsze wszelkie nadzieje Niemcom odzyskania utraconych obszarów. Francuskie, angielskie rumuńskie i japońskie pieniądze, przeznaczone na cele wywołania w Rosji przewrotu doszły już do rąk rządu polskiego.

Szczegóły antypolskiego procesu w Kownie.

Kowno, 30 lipca.

Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły wielkiego procesu, który miał miejsce w Kownie przed miesiącem. Cenzura uniemożliwiła prasie podanie jakichkolwiek informacji o procesie. Ogłoszono tylko wyrok na ś. p. Sławińskiego. Oskarżonych było 16 osób o udział w akcji wywiadowczej na rzecz Polski. Oskarżenie opierało się na nadzwyczaj błahych powodach. Wystarczyło, że ktoś miał w Polsce krewnych w armji lub na urzędzie państwowym. Przejęta korespondencja prywatna musiała służyć jako dowód, że między oskarżonymi znajdowali się przedstawiciele wszystkich stanów, urzędnicy, właściciele dóbr, robotnicy i oficerowie polscy oraz jeden oficer litewski. Czterech oskarżonych skazano na śmierć, trzech z nich prezydent republiki ułaskawił. W dwa dni później wykonano wyrok na ś. p. Sławińskim, który zginął prawdziwie po bohatersku. Aby nie kopać grobu dla skazanego postawiono go na brzegu fosy fortecznej, wypełnionej wodą. Sławiński nie pozwolił zawiązać sobie oczu, oświadczając swym katom, że jest dumny, że może umrzeć za Polskę. Okrzyk „niech żyje Polska“ stłumiła salwa karabinowa. Zachowanie skazańca wywołało łzy nawet w oczach katów litewskich. Komendant twierdzy Brazulewiczjus płakał.

Wyrok w sprawie zbrodni krakowskiej.

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu werdykt ławy przysięgłych zapadnie dopiero dziś wieczorem lub w nocy.

Dzień wczorajszy przeszedł na resume przewodniczącego r. Markiewicza, który w bardzo spokojnem, przedewszystkiem wybitnie bezstronnem przemówieniu przeszedł wszystkie wyniki rozprawy odnośnie do stanu prawnego i faktycznego zbrodni, co do poszczególnych przestępstw i oskarżonych.

Cała sala w skupieniu słuchała wywodów przewodniczącego, który, trzeba to podkreślić, niezmordowanie i w podziwu godny sposób kierował rozprawą zawsze spokojnie i nie dał się nigdy wyprowadzić z równowagi pomimo gwałtownych usiłowań obrony p. p. s. Jemu też trzeba przedewszystkiem przypisać to, że rozprawa dobiega szczęśliwie do końca.

Cała uwaga skupi się dzisiaj na momencie, kiedy ława przysięgłych uda się na naradę.

Z wielką niecierpliwością, ale z wielką także i ufnością oczekiwać będzie cała Polska tej chwili, gdy otworzą się podwoje sali obrad przysięgłych. Nic dziwnego!

W ich ręku — waga sprawiedliwości oraz powaga prawa i Rzeczypospolitej.

Dzień dzisiejszy będzie miał wielkie moralne znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków w Polsce, nietyle politycznych, ile tych, na których polega istotna nasza siła narodowa i państwowa.

Pokolenia polskie patrzeć będą na dzisiejszy dzień obrad albo z dumą, że w Polsce Majestat Rzeczypospolitej był szanowany, albo z — wstydem.

Obyśmy nie przekazali hańby — tym pokoleniom!

Kraków, 31 lipca.

(Tel. wł.) Werdykt sędziów przysięgłych wypadł dla oskarżonych DODATNIO.

Na wszystkie postawione im pytania co do winy oskarżonych sędziowie odpowiedzieli:

nie,

oprócz tych, którym udowodniono kradzież lub rabunek.

Jak należy traktować Sowdepję.

Berlin, 31 lipca.

Dzienniki donoszą, że sekretarz stanu Hughes przybędzie w niedzielę do Berlina. W związku z tem krążą pogłoski, że podróż Hughesa nabrała charakteru wysoce politycznego. Miał on dać do zrozumienia w Londynie i w Paryżu, że Stany Zjednoczone ze zdziwieniem konstatują łagodną i wyrozumiałą taktykę, jaką mocarstwa stosują wobec Rosji sowieckiej. Hughes nie zamierza dążyć do izolacji sowietów, lecz uważa zachowanie jednolitego frontu wszystkich mocarstw wobec Rosji za czynnik niezbędny przy stabilizacji stosunków europejskich.

W kołach politycznych twierdzą, że podróż Hughesa do Paryża i Brukseli nie wyczerpuje się na kwestjach stojących na porządku dziennym konferencji londyńskiej i pozyskania opozycji francuskiej dla porozumienia osiągniętego pomiędzy Herriotem a Mac Donaldem. Hughes ma zamiar wejść w kontakt osobisty z wpływowemi osobistościami europejskiemi w celu omówienia kwestji rosyjskiej i przedstawienia tym osobistościom stanowiska rządu amerykańskiego do Rosji sowieckiej. Zapewniają, że podczas odbytej konferencji Herriota z Hughesem wyraził ten obawy z powodu pogłosek o mającem nastąpić uznaniu rządu Rosji sowieckiej przez Francję. Jak słychać Hughes ma zamiar sprowadzić do zorganizowania bloku państw europejskich i Ameryki w sprawie rosyjskiej. Nie chodzi tu o bojkot Rosji sowieckiej ze strony Ameryki, lecz o ułożenie wspólnej linji politycznej wobec Rosji sowieckiej. Hughes udaje się do Paryża, Brukseli, a nawet do Berlina i stamtąd dopiero powróci do Londynu.

Z sali sądowej.

KRYZYS.

Zastój, kryzys, stagnacja są pojęciami tak dziś dla każdego zrozumiałemi, że ciężkie położenie dziennikarzy, wywołane na tem tle wzbudzi zapewne szczere współczucie wśród szerokich sfer czytelników. Kryzys w dziennikarstwie nosi popularną nazwę ogórków, pewnie dlatego, że z ogórków przyrządza się mizerję, będącą synonimem niedostatku. Jeżeli chodzi o dziennikarzy, to w czasie ferji letnich niedostatek ten występuje w postaci zupełnego braku tematu do pisania.

Cisza! Nikt nie robi! Ani posiedzeń ani wieców, ani teatru ani rozbojów, ani wielkich defraudacji, ani poważniejszego przesilenia rządowego.

Jedni pojechali do Włoch, inni do Karlsbadu, jeszcze inni do Gdyni, albo do Krynicy, a są i tacy, co wdychają w resztki płuc powietrze Ząbkowic, lub Olkusza.

Ale najwięcej jest takich, co może chcieliby pracować, tylko nie mają gdzie, więc w braku lepszego zajęcia zaczytani są w odezwach komunistycznych, których coraz większa ilość ukazuje się na peryferjach miasta.

Słowem, odpoczynek letni kwitnie w całej pełni.

I sąd także ma ferie. Tylko raz w tygodniu są sprawy trybunalskie i raz uproszczone karne.

Na sali mniejsze lub większe pustki.

Próżno wysiaduję godzinami w loży dziennikarskiej, oczekując bardziej interesujących momentów, któremi życie tak bogato jest uposażone, że filozofowie daremnieby wysilali mózgi, by dorównać w pomysłowości wypadkom, rozgrywającym się w zakamarkach codziennego bytowania.

Jestem mało wymagający i nie żądam sprawy w rodzaju tragedji Umińskiej.

Wystarczyłby mniej romantyczny dramat. Ale nawet najskromniejszych moich wymagań nie mogą zaspokoić dziesiątki spraw o nielegalną sprzedaż sacharyny, albo pędzenie spirytusu.

A więc, kryzys.

Przyczynił się on w znacznej mierze i do sprawy Wojciecha Całka ze Słomnik.

Młodzieniec ten jest synem Jana, który wskutek zastoju nie może się poszczycić znaczniejszym zarobkiem. Robak zmartwienia dokuczał mu nieznośnie, więc w niedzielę poszedł go zalać, czego dokonawszy, wrócił do domu zły niewiadomo na co: na siebie, czy na kryzys.

Wiadomo ogólnie, że gdy chłopzły, to tę złość musi na kogoś wyładować. Najbardziej do tego nadającym się przedmiotem jest żona.

Sosnowiec, 1 sierpnia.

— Więc z tý ambicyje, panie sędzio, zaczątem żonę prać! —

— Ale w obronie matki stanął syn i uderzył ojca dwa razy pięścią w głowę.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Wojciecha Całka na miesiąc więzienia. Uwzględniając jednak okoliczności łagodzące, zawiesił karę na przeciąg 2 lat.

C rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

1 Piątek	Dziś Piotra w okow. Jutro NMP. Anielskiej. Wsch. słońca 3.12 Zach. „ 7.50

Czyn obywatelski. Uczestnicy obozu przysposobienia wojskowego nr. 7 w Gołkowicach, uczniowie szkół średnich Zagłębia Dąbr., ofiarowali dwutygodniowy należny im żołd w kwocie 68 zł. 60 gr. na instytut gazowy. Pieniądze złożono w adm. „Iskry“.

Ten prawdziwie obywatelski czyn naszej młodzieży należy podkreślić z naciskiem, albowiem świadczy to o zrozumieniu obowiązków społecznych i państwowych. Obóz nr. 7 pozostaje pod kierownictwem por. Niteckiego, oficera instrukcyjnego przy pku. Sosnowiec.

Podatki na sierpień. W miesiącu sierpniu przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) w podatku gruntowym spłata I raty 100 proc. podwyżki, o ile dotychczas nie została uiszczona ani odroczona orzeczeniem władz skarbowych.

2) w podatku przemysłowym wpłata miesięcznego podatku od obrotu, osiągniętego w lipcu rb., a nadto do 20 sierpnia spłata drugiej połowy dopłaty do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

3) w podatku dochodowym winna być wpłacona do 24 sierpnia ostatnia I—4 część podatku, przypadającego od zeznanego dochodu na rok 1924.

4) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności do 30 sierpnia rb.

Tydzień bolszewicki. Zapowiadany z takim tupetem tydzień komunistyczny byłby wypadł rzeczywiście imponująco, gdyby nie kiepski pomysł policji naszej, która również w tym czasie zorganizowała swój tydzień.

Różnica polegała tylko na tem, iż komuniści wystąpili z brawurą, przysyłając sztab agentów bolszewickich i mnóstwo wszelkiego rodzaju bibuły, policja zaś wzięła się do dzieła w skupieniu, cichutko i w rezultacie prawie cały nakład pism, broszur i odezw wpadł w ręce policji, komuniści zaś trudno znaleźć z przysłowiową świecą.

Rozbici komuniści zgrzytają zębami i chcąc w jakikolwiek sposób zemścić się na znienawidzonej policji, oraz ujawnić swe istnienie, chwycili się sposobu, używanego jeszcze przed wojną, tj. wywieszają na kominach fabrycznych swe sztandary.

Jedną z takich płacht wywiesili onegdajszej nocy na kominie Huty Bankowej w Dąbrowie.

Ponieważ całą noc deszcz padał, symbol bolszewicki zamiast dumnie powiewać, zwisł beznadziejnie, przystosowując się do wyglądu zdezorganizowanych wywrotowców.

Kolejka napowietrzna. Tow. francusko-rosyjskie przystąpiło do budowy kolejki napowietrznej celem przewożenia piasku zamułkowego z okolic Ząbkowic na kopalnię Reden w Dąbrowie.

Obecnie wznoszone są słupy konstrukcyjne; cała kolejka ma być przed nastaniem zimy gotowa. Będzie to podobno najdłuższa tego rodzaju kolejka w Europie, gdyż długość jej wynosie przeszło 7 klm.

Pogrzeby coraz droższe. Magistrat dąbrowski podwyższył dotychczasowe stawki za pogrzeby o 50 proc. Widocznie w tej dziedzinie niema zastoju.

Usuwanie ruder. Bank kredytowy w Dąbrowie przystąpił do usunięcia połowicznie zburzonego budynku, znajdującego się na posesji banku przy ul. 3-go maja.

Walący się budynek naprzeciw magistratu, w którym znajduje się zakład fotograficzny, zostanie również wkrótce gruntownie odnowiony.

Tym sposobem dwie szpecące miasto rudery znikną.

O polne drogi. Robotnicy, którzy dużym nakładem pracy i kosztów uprawiają działki ziemi, skarżą się na niekulturalne postępowanie ludności, która z dzikim uporem wydeptuje polne ścieżki, niszcząc tym sposobem owoc kilkomiesięcznej pracy. Ponieważ nie pomaga stawianie znaków ochronnych, jak również osobista interwencja pokrzywdzonych, należy osobników oddawać w ręce policji i wytaczać sprawy o zwrot strat.

Szczególnie w pobliżu miast Zagłębia plaga ta daje się we znaki; w niektórych miejscowościach zupełnie stratowano uprawione działki, narażając właścicieli na poważne straty.

Dzięki ten zwyczaj należy bezwzględnie wykorzenić i przekonać ludność, iż do chodzenia są drogi, a nie cudze pola.

Wzrost drożyzny. Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła wczoraj, że wzrost drożyzny w stosunku do cen z czerwca r. b. wyniósł w ciągu lipca 4,1 proc.

Uruchomienie fabryki „Zawiercie“. „Echo warszawskie“ donosi, że zakłady „Zawiercie“ otrzymały od konsorcjum angielskiego pożyczkę w wysokości miljon dolarów dzięki czemu z dn. 1 sierpnia wspomniana fabryka zostanie uruchomiona.

Znalezienie trupa. Onegdaj w pobliżu kop. „Marja“ w Grodźcu znaleziono zwłoki Lud-

wika Mentla, lat 30, pochodzącego z Wolbromia. Mentel był stróżem w cementowni w Grodźcu. Jak ustalono, zmarły był chory na epilepsję i prawdopodobnie po ataku zmarł nagle.

Ze straży. Dwa koncerty orkiestry straży ogniowej ochotniczej w ogródku przy cukierni „Zacisze" odbędą się w dniach 2 sierpnia i niedzielę 3 sierpnia b. r. na które zarząd straży zaprasza szanowną publiczność i prosi o liczne przybycie. 2

Przypadkowe postrzelenie. W tych dniach między kopalnią Juljusz a t. zw. Krzywym mostem, wiodącym do Długoszyna został ciężko ranny od kuli rewolwerowej niejaki Tadeusz Zieliński, zam. w Porąbce. Strzał pochodził z broni urzędników akcyzowych, czatujących na przemytników. Zieliński został ranny przypadkowo. Odwieziony do szpitala kasy chorych na Niemcach wkrótce zmarł wsutek otrzymanej rany.

Schwytanie kieszonkowców. Policji sosnowieckiej udało się schwytać na gorącym uczynku dwóch znanych kieszonkowców: Józefa Grzegorskiego i Goldrata vel Zielikiewicza Abrama Moszka. Obaj zostali schwytani w gmachu poczty, gdzie operowali już od dłuższego czasu.

Kradzieże. Marji Jaszek, zam. w Szopienicach skradziono na ulicy w Sosnowcu z torby ręcznej płótno wartości 6 zł.

G. Wangartenowi zam. przy ul. Wiejskiej 14 skradziono z kieszeni portfel wraz z gotówką.

Ze Śląska.

Przebieg strajku na Śląsku dotąd jest całkowicie spokojny. Organizacje robotnicze urządziły główne biuro strajkowe w Katowicach i podlegają mu wszystkie biura okręgowe we wszystkich innych miastach, jakoteż liczne lokalne biura strajkowe. Nieścisłą jest wiadomość, rozpowszechniana przez liczne pisma, jakoby stanęły wszystkie huty i kopalnie.

W niektórych zakładach robotnicy bardzo licznie stawili się do pracy, z obawy jednak przed terorem nie mieli odwagi do podjęcia pracy. Mimo to w niektórych hutach pracuje cała załoga. Robotnicy tamtejsi należą do chrześcjańskiej demokracji.

Sprawa teatru niemieckiego w Katowicach prawie że już jest rozstrzygniętą. Zajmowała się nią w środę śląska rada wojewódzka, która przyznała niemcom prawo korzystania z gmachu teatru w 9—10 dniach miesięcznie, w czem może być jedna niedziela lub święto. Co do szczegółów mają się bezpośrednio porozumieć obie gminy teatralne.

Następnie rada wojewódzka zajmowała się różnemi sprawami, dotyczącemi dobroczynności publicznej, wyznaczając na te cele sumę 32.000 zł. „Czerwony Krzyż" otrzymał 40.000 złotych na rozbudowę kolonji letniej w Rybnie dla dzieci.

Wysokie ceny za jarzyny. Wczoraj pisaliśmy, że magistrat katowicki, uwzględniając liczne skargi na zbyt wysokie ceny za jarzyny na targu katowickim, wyznaczył osobną komisję dla zbadania i ustalenia nowych cen. Oto okazuje się, że komisja zamiast obniżyć, znacznie podniosła ceny za różne warzywa. Byłoby lepiej, gdyby zamiast tych panów magistrat był żonom ich polecił zbadanie cen, bo te, jeśli są oszczędnemi gospodyniami, zapewne lepiej się znają na tego rodzaju sprawach. Konsumentom magistrat w każdym razie sprawił przykre rozczarowanie.

Oszukańcze praktyki firmy niemiecko-żydowskiej. Skandaliczna afera w firmie węglowo-eksportowej Cezar Wollheim w Katowicach, gdzie popełniono wielomiljonowe defraudacje podatkowe, nabiera także zabarwienia politycznego. Stwierdzono, że tranzakcje tej firmy były wykonywane pod wpływem Berlina a miały na celu upośledzenie przemysłu polsko śląskiego wobec przemysłu po tamtej stronie granicy. Dyrektor firmy, Bohme zbiegł do Niemiec, także prokurzysta Schneider zamierzał zbiec, lecz aresztowano go w ostatniej chwili. Majątek firmy obłożono aresztem celem pokrycia strat, które poniósł skarb państwa z powodu oszukańczych manipulacji firmy.

Budowa „drapacza nieba". Górnośląski Bank Budowlany przystąpił w początkach lipca do budowy olbrzymiego, jak na katowickie stosunki, 6-piętrowego drapacza chmur przy zbiegu ulic Kościuszki i Ligonia. Gmach oprócz biur pomieści także mieszkania dla dyrektora i urzędników. Przy budowie pracuje narazie 200 ludzi. Gmach będzie na wiosnę gotowy do użytku.

Z kraju.

Płock. Szosą między Płońskiem a Płockiem, pędził z nadmierną szybkością samochód osobowy, w którym jechali: inż. Seweryn Wachowski, syn jego Zygmunt, oraz szofer. Nagle, jak to bywa często nietylko na sławetnych naszych drogach, pękła z trzaskiem opona. Prowadzący auto inż. Wachowski zdenerwowany i ogłuszony tym niespodziewanym hukiem, wypuścił z rąk kierownicę. Samochód pozbawiony ludzkiej władzy, zatoczył się na szosie, jak pijany i przewrócił się z wielkim rozmachem kołami do góry, przykrywając swą karoserją wszystkich jadących. Pasażerowie uszli z życiem z tej przygody, ale doznali znacznych okaleczeń. I tak p. inż. Wachowski (ojciec), złamał prawą nogę, a syn jego został ogólnie potłuczony, szofer zranił sobie rękę o rozbitą szybę. Samochód (firmy „Dodge") ma tylko złamane tylne koło.

Stan zarówno ojca jak i syna nie budzi poważnych obaw i zapewne obaj w szybkim czasie powrócą do zdrowia.

Nowogródek. Kilku bandytów uzbrojonych napadło na mieszkańców wsi Nowosiółka: Jana Nagórnego i Wiktora Kilkonożyckiego, przejeżdżających ze wsi Wiedzina do majątku Kuliki, pow. baranowickiego. Bandyci zrabowali przejeżdżającym 2 tys. złotych i dowody osobiste.

Zaznaczyć należy, że zabieranie dowodów osobistych jest zjawiskiem charakterystycznem, gdyż odbywa się przy każdym niemal napadzie.

Również w woj. nowogródzkiem okradziono agencję pocztową Jukaciszki, pow. wołożyńskiego. Szczegółów napadu i kradzieży tej brak.

Dalej 3 uzbrojonych bandytów w lesie koło wsi Krapotka, pow. słonimskiego (woj. nowogrodzkie) na przejeżdżającego z Różan woźnicę.

Jakkolwiek napady bandyckie odbywane są na terenie wszystkich województw wschodnich to jednak województwo nowogródzkie celuje pod względem bezkarnie uchodzących napadów bandyckich.

Cieszyn. W Ustroniu koło Cieszyna rozpoczął się onegdaj kongres delegatów zborów i stowarzyszeń ewangelickich polskich. Przybyło bardzo dużo delegatów śląskich i zamiejscowych, wypełniając ustroński kościół, w którym odbywają się obrady kongresu. Przewodnictwo honorowe objął ks. biskup Bursche.

Po uroczystem nabożeństwie odprawionem przez ks. biskupa Burschego, wygłosił w kościele odczyt senator Buzek, który podał daty statystyczne o liczebności protestantów w Polsce. W Rzeczypospolitej jest ewangielików wszelkich odcieni okrągło 980 tysięcy, w tym ponad ćwierć miljona polaków. W b. Królestwie jest na 435 tysięcy protestantów — 213 tysięcy polaków. Przemówił następnie im. zrzeszenia protestanckich kościołów we Francji i odczytał specjalne pismo pastor francuski ks. Bendkowski, syn emigranta polskiego, wnuk autora dzieła o historji Polski, poczem nastąpiły dalsze referaty. Obrady kongresu potrwają jeszcze przez dni parę.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Uniwersytet ukraiński w Krakowie.

Warszawa, 31 lipca.

(Tel. wł.). Część nowowybudowanego gmachu pko. została przeznaczona na umieszczenie uniwersytetu ukraińskiego, który zostanie otwarty z początkiem nowego roku akademickiego.

Konferencja londyńska.

Paryż, 31 lipca.

(Tel. wł.). Od dnia otwarcia konferencji londyńskiej wiadomości dziś nadeszły najbardziej niepokojące. Dopiero teraz wychodzi na jaw gra anglików. Związek przemysłowców angielskich, reprezentujący 1700 firm, wystosował do izby gmin apel, który prasa nazywa cynicznym, otwarcie protestującym przeciwko żądaniu od niemców odszkodowań. Zawsze umiarkowana „Information" pisze dziś dosłownie: „Sekretnym celem Anglji jest wysadzić w powietrze plan Dawesa, nieodpowiadający rzekomo interesom przemysłu angielskiego. Znamy nareszcie głębie myśli brytańskiej, jeżeli Niemcy zapłacą odszkodowania, rynek angielski będzie jakoby zagrożony. Gdyby myśl ta miała przeważyć, żadne ustępstwa Francji nie zdołają doprowadzić konferencji do pożądanego końca".

Niemcy przygotowują odwet.

Gdańsk, 31 lipca.

(Tel. wł.). „Gazeta Gdańska" podaje z Królewca interesujące wiadomości o związkach patrjotycznych, które obejmują 30 różnych organizacji, w tej liczbie cały szereg czysto wojskowych, przygotowujących się do wojny odwetowej. Jest to tak zw. związek b. wojskowych frontowych. Centrala tej organizacji na Prusy Wschodnie mieści się w Królewcu.

W statucie tej organizacji powiedziano między innemi, że byli żołnierze frontowi są powołani przedewszystkiem do przygotowania powstania narodu niemieckiego i przywrócenia jego dawnej chwały. Wszystkie władze niemieckie w Prusiech Wschodnich zarówno samorządowe, jak i rządowe, okazują wspomnianemu związkowi wszelkie poparcie. Związek b. żołnierzy frontowych odbywa zupełnie jawnie ćwiczenia polowe, według instrukcji reichswehry. W ćwiczeniach tych biorą udział czynni oficerowie armji niemieckiej. Nowozałożony związek przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania specjalnych kursów wojskowych.

Kosztem Wilna.

Wilno, 31 lipca.

(Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Kongres zbliżenia litewsko-łotewskiego powziął na zakończenie szereg uchwał między innemi także w sprawie wileńskiej. Rezolucja ta brzmi:

— Wydarta brutalną przemocą prastara stolica Wilno powinna być zwrócona prawym właścicielom, litwinom. Zarówno ze strony litewskiej, jak i łotewskiej należy uczynić wszystko, aby w najbliższym czasie naprawić wołającą o pomstę krzywdę, wyrządzoną narodowi i państwu litewskiemu.

„Rigaesche Nachrichten", pismo wydawane w języku niemieckim, zbliżone do urzędowych kół łotewskich zaopatruje tę rezolucję w następującą uwagę:

— Mimo, że przebieg kongresu łotewsko-litewskiego na ogół był bardzo pomyślny, mimo iż z największą życzliwością witamy wszelkie usiłowania zadzierzgnięcia kulturalnych i gospodarczych węzłów, to przecież z naszego punktu widzenia napiętnować musimy rezolucję w sprawie wileńskiej jako nietakt. Organizacja o charakterze prywatnym, jaką jest towarzystwo łotewsko-litewskie wzajemnego zbliżenia, powinna w imię istotnych swych celów powstrzymać się od wszelkich enuncjacyj politycznych, zwłaszcza jeśli chodzi o politykę zagraniczną. Sprawę tę należy pozostawić rządom. To też niewłaściwe jest, jeśli towarzystwo, którego rezolucje nie mogą uchodzić za urzędowe, wdaje się w tak drażliwą sprawę. Podobne rezolucje bałamucą tylko opinję publiczną i mogą tylko utrudnić wielkie dzieło braterskiego porozumienia się między narodami.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie, miejscami opady, wiatry zachodnie.

Giełda.

Warszawa, 31 lipca.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — $5{,}18\frac{3}{8}$
Funt — $22{,}87\frac{1}{2}$
Paryż, za 100 fr. — 26,30.
Szwajcarja, za 100 fr. 96,10
Włochy, za 100 lirów 22,50
Praga czeska, za 100 k. — 15,37,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj. — $7{,}32\frac{1}{2}$.
Bony złote — 0,78.
Pożyczka dolar. — 2,70
Rubel złoty — 2,68.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 31 lipca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,71
1 złoty — 1,9.

AKCJE (w złotych.)

(Cedula giełdy warszawskiej z dn 31.7.1924.)

Bank Kredytowy 0,75
„ Przem. Lwów 0,64
„ Zachodni 2,65
„ Dyskontowy 7,00
„ Handl. Poz. —
„ Handl. 8,80
„ dla Handl. 2,10
„ Przem. War. 3,00
„ Zw. Ziemian 0,30
„ Zjedn. Ziem. Pol 2,30
„ Zw. Sp. Zarobk. 5,75
Borkowski 1,90
Chodorów 6,35
Czersk 0,85
Cegielski 0,92
Cukier 5,90
Cerata 0,34
Cmielów 1,00
Częstocice 3,80
Elektryczność 2,00
Firlej 0,44
Fitzner 8,50
Gosławice 2,80
Klucze 0,45
Konopie 0,65
Lenartowicz 0,23
Lilpop 0,90
Łazy 0,18
Modrzejów 8,05
Michałów 0,95
Norblin 0,77
Nobel 2,16
Orthwein 0,31
Ostrowieckie 8,50
Puls 0,65
Polska Nafta 0,52
Parowozy 0,50
Pocisk 1,50
Pol. Przemysł Naftowy 0,75
Pol. Tow. Elektr. 0,21
Rudzki 2,01
Rohn 0,48
Siła i Światło 0,64
Starachowice 3,57
Spiess 1,40
Strem 12,50
Spirytus 2,50
Ursus 1.80
Węgiel 6,00
Wildt 0,22
Zieleniewski 11,60
Zawiercie 40,00
Zgierz 3,50
Żyrardów 42,00
Żegluga 0,26

FABRYKA SUROWEJ TEKTURY, PAPIERU i PAPY DACHOWEJ.
DESTYLACJA SMOŁY.

M. DROSTE, Tczew-Pomorze

ulica Skarszewska 19/20, telefony Nr. 240 i 241.

WYRABIA:

surową tekturę, tekturę twardą, papier opakunkowy, papę dachową smołowaną, smołę do dachów, lepnik karbolineum, benzol, naftalinę i t. d.

DOSTAWY PRZYJMUJE SIĘ W KRAJU i NA EKSPORT ZAGRANICĘ.

736 3

ZAKŁADY DRUKARSKIE

Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Poszukuje się od dnia 1 września r. b.

NAUCZYCIELI (-LEK)

do prywatnej 6-cio oddziałowej szkoły fabrycznej przy Cementowni „Wysoka". Uwzględniani będą jedynie poważniejsi kandydaci (-tki).

Oferty wraz z życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami należy kierować pod adresem: Dyrekcja Fabryki Portland-Cementu „Wysoka", poczta Łazy. 661-2

Magistrat miasta Sosnowca

poszukuje TECHNIKA-BUDOWLANEGO

obeznanego z projektowaniem dróg i ulic. Bliższych wyjaśnień udziela Wydział Budownictwa: oferty z podaniem warunków należy składać w Biurze Głównem Magistratu m. Sosnowca.

748 Prezydent MICHAEL.

OGŁOSZENIE.

156. „Huta Szklana „Swoboda" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykreślono Marjana Langa, Wawrzyńca Mikę, Franciszka Zajdlicza i Stanisława Rusznicę. Dokonano wpisu treści następującej: Aniela Białkowska posiada 18 udziałów, Edward Białkowski 3 udziały i Jan Czekaj 3 udziały. Zarząd spółki stanowią: Aniela Białkowska, Edward Białkowski i Jan Czekaj. Weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, umowy kontrakty i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez 2-ch członków zarządu, to jest przez Jana Czekaja i jednego z pozostałych członków zarządu. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać należącą korespondencję, otrzymywać wszelkie przesyłki, pieniądze przekazów, towary i ładunki. Zmiany nastąpiły na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Jasińskim dn. 19 lipca 1924 r. za nr. 723.



KONKURS.

Urząd gminy Zagórze ogłasza konkurs na budowę ulicy w Klimontowie, gm. Zagórze, na przestrzeni 514 mtr.

Warunki, projekt i ślepy kosztorys do przejrzenia w Urzędzie gm. Zagórze. Na żądanie wydaje się ślepy kosztorys.

Termin składania konkursu do dnia 5 sierpnia r.b., godz. 12 w południe.

Urząd gminy zastrzega sobie wybór oferty.

Wójt gminy (—) Bielski.

Zagórze, dn. 29 lipca 1924 r. 734

WEZWANIE.

WŁADZE BANKU ZAGŁĘBIA W SOSNOWCU WZYWAJĄ CZŁONKÓW NA WALNE ZEBRANIE, MAJĄCE SIĘ ODBYĆ W DN. 3 SIERPNIA R. B. W LOKALU BANKU PRZY UL. MAŁACHOWSKIEGO 9, O GODZ. 3 P. P. DLA WYBORU PRZEDSTAWICIELI NA NASTĘPNE TRZECHLECIE.

727-2 ZARZĄD.

Po znacznie zniżonych cenach

poleca w dużym wyborze:

suknie, szlafroki rybsowe, satynowe, markizetowe i kretonowe w pięknych deseniach, oraz bluzki bieliznę, ceraty i różną galanterję

MAGAZYN GALANTERYJNY

STANISŁAWA DUSZY, Sosnowiec

ul. Modrzejowska Nr. 43.

735-3

DODATKOWE zapisy

na koedukacyjne komplety z zakresu 4 klas gimnazjum

(ewentualnie nawet — z 6 klas, o ile zgłosi się dostateczna ilość słuchaczów, by utworzyć nowy komplet) przyjmuję tylko od 1 do 6 września codziennie od 5 do 7 po południu.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 1 (róg 3-go Maja i Piłsudskiego).

753-3 Bolesław Kłoniecki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
5 groszy za wyraz.

Jedyny polski sklep w Sosnowcu. Mam na składzie: harmonje stołkowe, chromatyczne 24 basy, poltonowe 12 i 8 basowe, gitary, mandoliny, skrzypce, bałabajki, futerały, smyczki, organki, struny i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopec. 653-2

Maszyna cylindrowa szewska do sprzedania. Sosnowiec, Florjańska 23, Adamiecki. 691-1

Powóz do sprzedania, średniego rozmiaru na gumach, albo zamienię na stary pojazd. Wiad.: Ksawera 14 domu Tow. Franc.-Włosk., Hetmańczyk Marjan. 677-3

Do sprzedania motor naftowy, lub ropowy o sile od 4 do 6 koni. Sosnowiec, Środula ul. Matejki 4, Andrzej Kuchna. Tamże potrzebni stolarze na roboty meblowe i budowlane. 67 -1

Powóz do sprzedania, średniego rozmiaru na gumach, albo zamienię na stary pojazd. Wiadomość: Będzin, Wapienna 30, u Stanisława Ciszka. 677-3

Wyżły pointry angielskie, czystej krwi, miesięczne, 4 pieski, 1 suka, oraz ułożona wyżlica, pointerka, w czwartem polu są do sprzedania. Dominium Klucze, poczta Olkusz.

Tam, gdzie stara zasada, duży obrót, mały zysk! kupuje się tanio, konfekcję męską i damską, oraz galanterję. Wyprzedaż obuwia płóciennego (tennisowe) po zł. 8,50 para; wyprzedaż perfum francuskich. S. Cęglowski, Sosnowiec 3-go Maja Nr. 11. 745 3

Posady i prace.
Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Zarząd Straży Ogniowej Ochotniczej poszukuje fachowego kapelmistrza. Pożądane świadectwa. Wiadomość w remizie Straży. 675-1

Poszukiwane 4 grosze za wyraz.

Szofer z 4-ro letnią praktyką poszukuje zajęcia od zaraz. Sosnowiec, Długa 7, Zysak Michał. 722-2

Różne.
5 groszy za wyraz.

Gry na skrzypcach udzielam. Wiadomość księgarnia „Polonja" w Sielcu. 707-1

Polska pracownia kołder Honorata Hajkiewicz. Wykonanie solidne po cenach przystępnych. Będzin, ul. Górna 10. 751-2

Przybłąkał się pies rasy „Doberman" uszy obcięte, nogi żółte. Odebrać można za zwrotem kosztów ogłoszenia, Sosnowiec, ul. Robotnicza 12, u Karasińskiego. 749

Zgubione dokumenty.
4 grosze za wyraz.

Zaginęła karta demobilizacyjna w miesiącu maju 1924, przez PKU w Krakowie na nazwisko Kazimierz Gera w Granicy. 690-1

Zmarzły Jan zgubił dokumenty wojskowe, wydane przez PKU w Sosnowcu. 697-1

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU Sosnowiec kat. „D" na imię star.szereg. Wacława Palucha oraz tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Poręba. 705-1

Szyjut Feliks zgubił książkę wojskową, wydaną przez Komendę Uzupełniającą w Będzinie. 708-1

Suszyński Julian zgubił dowód tożsamości osoby, wyd. przez PKP. 717-2

Musialik Aleksander zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Antoni". 731-1

Skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Sosnowcu, na imię Stanisława Dupok. 747-3

Zaginęła karta zwolnienia, wydana przez PKU w Wadowicach na imię Piotra Kot. 744-2

Cwajgenbaum Ruchla zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. w Skale, oraz torebkę lakierowaną z gotówką 150 złotych. 741-3

Nowak Wincenty zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę pobytu przez kop. „hr. Renard" i metrykę dziecka. 742-3

Katarzyna Goralska zgubiła patent III kat. wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu. 743-3

Blatt Abram zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 740-3

Sciwiarski Ignacy zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Będzin. 739-3

Szmul Pradelski zgubił książeczkę wojskową, którą unieważnia. 733-3

Redaktor W. Mońsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.